Nr. 53. w Niedzielę

dnia 2. Marca 1856.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Paryż, 29. Lutego. — Dzisiejszy Constitutionnel donosi, że wczoraj odbyło się drugie posiedzenie członków konferencyi. Czas między pierwszém a drugiém posiedzeniem zaledwo wystarczył na redakcyą protokułów, bo konwencya względem zawieszenia broni wczoraj w 6 egzemplarzach miała być podpisaną.

Berlin, 1. Marca. — Najj. Pan raczył udzielić fizykowi powiatowemu Dr. Brumby w Egeln powiatu Wanzleben i asesorowi regencyjnemu Beck w Wrocławiu order orła czerwonego 4éj klasy, a chirurgowi Karolowi Fiebig w Loewen w obwodzie Brzegu powszechną oznakę honorową; i pozwolić, aby posiadacz fidejkomisu Ringenwalde, egzystującego w familii Saldern-Ahlimb, zamiast dotychczasowego tytułu: hrabi Saldern-Ahlimb-Ringenwalde, miał tytuł: hrabia z Ahlimb-Saldern-Ringenwalde.

Nauczyciel przy szkole przemysłowéj w Grudziądzu Jan Hinze mianowany został nauczycielem zwyczajnym tejże szkoły.

Nauczycielowi zwyczajnemu przy gymnazyum Fryderykowsko-Werderskim w Berlinie Dr. Fryderykowi Wilhelmowi Schwartz nadany został tytuł nauczyciela wyższego.

Berlin, 29. Lutego. — Na porządku dziennym dzisiejszéj sesyi (33) izby deputowanych był raport komisyi prawnéj we względzie projektu do prawa tyczącego się zmiany niektórych postanowień prawa karnego. Minister sprawiedliwości oświadczył się za zmianami przez komisyą proponowanemi, i dlatego takowe przyjęte zostały. To samo stało się z raportem komisyi prawnéj względem zmian niektórych postanowień ordynacyi polowo-policyjnéj z 10. Listopada 1847 r.

(Kor. Cz.) Samo z siebie rozstrzygnęło się pytanie, czy Prusy będą miały udział w konferencyach paryskich, czy nie. Konferencye zaczynają się jutro. Z Prus żaden z dyplomatów do Paryża nie pojechał; nie byłby zaś pojechał kto inny jak p. Manteuffel, minister spraw zagranicznych i prezes rady ministrów. Kwestya udziału Prus w konferencyach stanęła więc na tém, na czem zgodnie z położeniem rzeczy stanąć mogła, to jest, że Prusy dopiero po przyjęciu punktów przedugodnych przez konferencyą, będą mogły wziąźć udział w obradach późniejszych. Rozumowania przeciwne okazały się mylnemi, a były w większéj części zbyteczne. Bundestag przyjął jednomyślnie, a zatem łącznie z Prusami, podstawę pięciu punktów przedugodnych, proponowaną przez Austryą; zrobił tylko ogólne zastrzeżenie co do dalszych warunków, któreby konferencye paryskie postawić mogły. Uchwała ta powinnaby właściwie otworzyć Prusom wrota do konferencyi. Zapadła ona jednak dopiero w zeszły czwartek. Zabrakło zapewne czasu, aby usunąć przeszkody formalne i przypuścić Prusy już teraz do obrad. Nie brakło zresztą i materyalnych przeszkód, a przy tych najwięcéj Anglia obstawała. Gdyby Prusy zasiadały w konferencyach, nie byłoby żadnéj wątpliwości o zawarciu pokoju. Francya, Austrya, Rosya, Prusy przeważyłyby większością głosów konferencye na stronę pokoju, który nie przypada do myśli Anglii, Sardyni i Turcyi, które dwa ostatnie państwa zdają się słuchać głosu pierwszéj. Obecnie zanosi się na to, że głosy w konferencyach równo będą podzielone. Przyjść może do tego, że w razie grożonéj jednomyślności w konferencyach Prusy będą wezwane na rozjemcę, i wcześniéj, niż powszechnie oczekują, przypuszczone będą do obrad. Zresztą materyalna przewaga Francyi, Austryi i Rosyi, mających za sobą w perspektywie głos i pomoc Prus i Niemiec, tak jest wielką, że Anglia z dwoma swemi klientami nie zechce podobno stawić jéj oporu. Pokój więc zdaje się być pewnym. Ogłoszenie w Monitorze artykułu Siècla, czy umyślne, czy przypadkowe, dało zawsze poznać, że usposobienie opinii publicznéj we Francyi jest za pokojem. Takaż opinia panuje i w Niemczech.

Izba poselska przyjęła projekt rządu do prawa o ordynacyach gminnych dla sześciu wschodnich prowincyi. Sprawę tę można zatém uważać za skończoną, bo w izbie panów nie napotka ona na żadne trudności. Gminy wiejskie w rzeczonych prowincyach rządzić się będą tak, jak się dotąd rządziły. Prawo przyjęte przepisuje tylko pewne zmiany i ściślejszy porządek w manipulecyi prac istniejących. Całą korzyścią kilkoletnich usiłowań na polu prawodawstwa gminnego jest to, że starą szatę oczyszczono, wyporządzono, podłatano, w słusznem czy niesłusznem przekonaniu, że w tym stanie długie jeszcze lata przetrwać może. Izba przyjęła także na wczorajszém posiedzeniu w powtórnem głosowaniu zniesienie, respective, zmianę §§. 42. i 114. U. k., o których dawniéj była mowa. Dozwolona jest regulaminem obrad dyskusya publiczna i przy powtórnem głosowaniu. Dyskusya ta była znów zajmująca. Nie chodziło w niéj tyle o wspomniane artykuły konstytucyi, ile o rozjaśnienie ducha, który napełniał i kraj wtedy, kiedy konstytucya była nadaną, i który dziś, nie kraj i wiernych konstytucyi reprezentantów, lecz rząd i zagorzałych jego przeciwkonstytucyjnych stronników napełnia. Cały rok 1848 przywołało w jaskrawych kolorach w pamięci. Podniesiono znacznie jego znaczenie i nieodwołalne skutki, jakie po sobie zostawił. P. Wentzel był tłumaczem tych myśli. P. Manteuffel sam widział się zmuszonym, zabrać w obronie zaczepionego usposobienia rządu względem konstytucyi. Oświadczył, że wierność względem niéj nie jest przywilejem saméj tylko opozycyi. Czynią rządowi krzywdę, którzy mu niechęć przeciw niéj przypisują. Różnica między rządem a opozycyą jest ta, że opozycya patrzy na konstytucyą z bałwochalczem uszanowaniem, rząd patrzy na nią z myślą doskonalszego jéj ukształcenia. W ciągu obrad było osobistości bez liku. Imiennie wskazywano ludzi, siedzących dziś na skrajnéj prawéj stronie, który r. 1848 trzymali z ludem przeciw rządowi, i dokumentowali to czynem i pismem, które p. Wentzel niemiłosiernie dosłownie przywodził. Hrabiemu Pfeil dostało się najwięcéj. Liczył on się w r. 1848 do demokratów. Dzisiejsza opozycya stała wtedy po stronie rządu i tronu.

Chełmno, 29. Lutego. — Wisła dotąd jeszcze u nas stoi. Oddział pionierów (12 żołnierzy, 2 podoficerów i oficer) przybył z Gdańska, celem rozsadzenia lodów na miejscach zatknięcia przy Neusaltz. Dziś zaczynają robotę i myślą tak postępować aż za Chełmno, co jednakże blisko 2 mile wynosi.

Monachium, 26. Lutego. — Prezydent ministrów hrabia Dr. Pfordten oddaje dla słabości zdrowia swoje portefeuil ministra handlu panu Zwehl ministrowi stanu.

Południowy teatr wojny.

Ostatnie wieści z dalekiéj sceny wojennéj, z wyżyny armeńskiéj, wyświecają prawdziwy stan rzeczy w téj krainie przyłączonéj świeżo do Rosyi. Chociaż żelazo rosyjskie zagarnęło całą górę Armenię aż do góry Saganług, rozkaz dzienny Murawieda wcielił ją do prowincyi zakaukazkich, ustanowił w niéj oddielną administracyą i zarząd wojskowy, a mroźna zima, właściwa téj wyżynie wzniesionéj blisko 5000 stóp nad powierzchną morza, skrępowała wszelkie ruchy i działania, — jednak panowanie w niéj Rosyan nie jest spokojne i od czasu do czasu rozlega się tam ciągle szczęk oręża. Korpus rosyjsko armeński Murawiewa, widząc trudność wygodnego przezimowania w téj mroźnéj, głębokiemi śniegami pokrytéj, w stosunku do swéj obszerności małoludnéj krainie, nieposiadającéj jeszcze ani dostatecznych zasobów do utrzymania licznych wojsk ani dróg któremiby można żywność z Gruzyi prowadzić, odszedł na leże zimowe do Gruzyi, pozostawiwszy jedynie załogi w ważniejszych i ufortyfikowanych miejscach tak wewnątrz jak i na obwodzie téj rozległéj, naturalnéj twierdzy. Wprawdzie większa część mieszkańców Armenii chrześciańską wyznających wiarę, sprzyja Rosyanom; jednak między machometańskiemi plemionami Kurdów i Łazów zbrojnymi i łupieżnymi a niecierpiącymi żadnéj zwierzchności, wysłańcy tureccy rozniecają ogień powstania, szczególniéj w sandżaku Gielskim, a załogi rosyjskie muszą orężem rozprawiać się z gromadzącemi się tłumami zbrojnemi. Doniesienie o tych potyczkach i ostatnie wiadomości z téj sceny wojennej znajdujemy w dzienniku Kawkaz, wychodzączym w Tyflisie:

»Wojska nasze opuściły Kars, gdy całą okolicę głębokie śniegi pokryły. Jednak nie wszystkie pułki wróciły do Gruzyi; załogą w Karsie pozostała jedna brygada 18éj dywizyi pieszéj; a w twierdzy Ardagan pod dowództwem naczelnika artyleryi kozacko-dońskiéj Kułgaczewa; w innych także ważnych punktach pozostały szczupłe załogi. We wszystkich sandżakach (powiatach) Armenii, które się Rosyanom poddały, panowała zupełna spokojność; mieszkańcy płacili oznaczoną im przez zarząd wojskowy bachrę (kontrybucyą) i oddawali się w pokoju swéj pracy. Niedawno jednak spokój ten w sandżaku Gielskim zakłócony został: Aslan pasza wraz z swoim bratem Izet-bekiem i z oddziałem 400 ludzi zbrojnych zaczął podburzać mieszkańców. Gdy pułkownik kozacki Kułgaczew otrzymał wiadomość o miejscu w którém ten tłum zbrojny przebywał, postanowił nagłym napadem rozpędzić go i niespokojnościom koniec położyć. W tym celu wyruszył z Ardaganu na czele trzech sotni kozaków i pół bateryi rakietników; rozdzielił swój oddział na dwie części i z dwóch stron uderzył na nieprzyjaciela. Turcy z dwóch stron napadnięci poczęli uciekać, a sotnie nasze ścigały ich przez 15 werst. 60ciu Turków padło trupem, 10ciu wzięto w niewolę a między nimi chorążego Aslam baszy, Kurd-Szewecz głównego jego pomocnika, który opowiadał, że sam basza otrzymał pchnięcie lancą. Mięnzy zabitymi znaleziono naczelnika jednéj z osad i sandżaku Gielskim. Prócz tego wzięto 30 koni. Z naszéj strony raniono 4

kozaków. Utarczka ta miała miejsce 1. Stycznia. W tymże samym dniu pułkownik Kułgaczew, powierzywszy ranionych opiece mieszkańców wsi Seot, powrócił do Dadaszynu. Tym sposobem w 13tu godzinach przebiegł raz z swoim oddziałem 100 werst, mimo głębokiego śniegu i silnego mrozu. Przywróciwszy spokojność w sandżaku Gielskim, udał się 2. Stycznia w pochód z powrotem do Ardaganu.«

Z Tyflisu donoszą, iż kilka pułków z korpusu, który Kars oblegał następnie na lezach zimowych w Gruzyi spoczywał, posłano do Mingrelii dla wzmocnienia korpusu jenerała Bagrationa-Muchrańskiego, który stoi naprzeciw armii Omera baszy rozłożonéj w ufortyfikowanym obozie między Chó a Redut-Kale.

— Z krymskiego teatru wojennego jedna tylko doszła dzisiaj wiadomość. Dnia 3. Lutego warownie północne prowadziły nieustanny ogień przeciw Swastopolowi, a sprzymierzeni zabierali się do wysadzenia w powietrze jedynego jeszcze wśród ruin Sewastopola wznoszącego się gmachu, to jest koszar w Korabelnai. Z tego powodu wzbroniono najsurowiéj zbliżać się do Sewastpola i Korabelnai.

— Podaliśmy już dawniéj krótki obraz marynarki rosyjskiéj i floty czarnomorskiéj, oraz opis jéj okrętów według listy znalezionéj w archiwum marynarki w Sewastopolu. Wojenny listok, dziennik wojskowy wychodzący w Petersburgu, ogłasza z swéj strony szczegóły o składzie i sile floty czarnomorskiéj, zatopionéj w części przez Rosyan. Według tego dziennika, flota ta przed rozpoczęciem wojny składała się: z 4 okrętów liniowych pierwszéj wielkości, mających na pokładzie po 110 do 120 dział; z 12 okrętów liniowych, mających po 80 do 100 dział; z 2 okrętów liniowych rezerwowych; z 15 fregat mających po 52 do 56 dział, i z 40 mniejszych statków; wszystkie te okręty i statki były żaglowe. Prócz tego flota ta posiadała 15 parowców wojennych nowéj konstrukcyi, z których połowa uzbrojoną była działami bombowemi (à la Paixhans), ogółem flota rosyjska czarnomorska liczyła 85 statków rozmaitéj wielkości, niosących na pokładzie 2800 dział.

— W obecnéj chwili, gdy zdaje się że z pośród mocarstw wojujących tylko Wielka Brytania usilnie pragnie wojny, stósownie będzie podać krótki spis sił morskich i lądowych, jakiemi dzisiaj państwo to rozporządza. Czynna flota wojenna angielska składała się w dniu 1go Stycznia t. r. z 325 okrętów statków, mających na pokładzie 5230 dział i 63,335 ludzi. Flota ta w nasępujący sposób była rozłożona: na morzu Czarném i Środziemnem znajdowało się 69 okrętów mających 1123 dział i 12,774 ludzi; na zachodnich wybrzeżach Afryki krążyło 14 okrętów z 84 działami i z 1325 ludźmi; przy przylądku Dobréj Nadziei stało 7 okrętów z 73 działami i 897 ludźmi; przy wschodnich brzegach południowéj Ameryki znajdowalo się 8 okrętów z 107 działami i z 1102 ludźmi, a przy zachodnich brzegach Ameryki 9 okrętów z 234 działami i z 2144 ludźmi; na wodach północno-amerykańskich i na Archipelagu środkowéj Ameryki (Indye Zachodnie) stało 21 okrętów z 468 działami i z 4877 żołnierzami; na stacyach morskich przy Indyach wschodnich, Chinach i Australii znajdowało się 18 okrętów mających na pokładzie 430 dział i 3231 żołnierzy. W szczególnych posyłkach było użytych 14 okrętów z 257 działami i z 2676 ludźmi; służbę inspekcyjną pełniło 5 okrętów z 22 działami i z 303 ludzmi. W portach Wielkiéj Brytanii stały w czynnéj służbie będące okręta: w Portsmouth 14 z 242 działami i z 1534 ludźmi, w Plymouth 6 z 204 działami i z 910 ludźmi, w Woolwich 3 z 43 działami i z 263 ludźmi, w Pembroke 2 z 62 działami i z 520 ludźmi, w Queenstown 6 z 134 działami i z 1413 ludźmi. Prócz tego w tychże samych portach stało 119 okrętów, mających na pokładzie 2621 dział i 28,780 ludzi, które nie weszły jeszcze w czynną służbę i nie należały do żadnéj stacyi a w części były świeżo uzbrojone lub naprawione; w téj to rubrycy zamknięta jest flota baltycka. Prócz tego kończono budowę lub uzbrojenie wielu okrętów a szczególniéj łodzi kanonierskich i bateryi pływających, oraz formowano ich osady. Dnia 13. Lutego stało w Portsmouth 66 okrętów i statków składających główny oddział floty baltyckiéj, nad którym dowództwo objął kontr-admirał Dundas.

W tymże samym dniu 1go Stycznia, siły lądowe angielskie liczyły 420,000 ludzi. Ta ogólna liczba obejmuje wojsko regularne, milicyę i korpus ochotników: wojsko regularne liczyło 275,000 żołnierzy; w szeregach milicyi pod broń powołanéj i sformowane stało 127,000 ludzi, w korpusie ochotników było 14,500, a w korpusie roboczym 3400 ludzi. Od ogólnéj siły wojsk regularnych 275.000 ludzi liczących, odciągnąć należy 26,000 żołnierzy należących do armii królowéj i zostających pod rozkazami rządu, będących jednak na żołdzie kompanii wschodnio indyjskiéj i stanowiących czoło armii indyjskiéj. Reszta armii wschodnio-indyjskiéj 250,000 ludzi liczącéj, a po większéj cęści z krajowców złożona, należy pod wyłączne rozporządzenie kompanii i stoi zawsze w Indyach, dla tego nie objęliśmy jéj spisem sił lądowych W. Brytanii.

Królestwo polskie

Na posiedzeniu publiczném dnia 20. Lutego odbytem, dyrekcya główna towarzystwa kredytowogo ziemskiego, zdała sprawę z czynności w ubiegłym 2im półroczu 1855 r. a 59tem od zawiązania towarzystwa.

Po zagajeniu posiedzenia przez radzcę tajnego dyrektora głównego prezydującego w komisyi r. p. i skarbu, odczytanem zostało zdanie sprawy, z którego dowiadujémy się, że wierzytelność hipoteczna towarzystwa z okresu 2go z rokiem 1866 kończącego się, wynosi 14,565,285 rs. Wierzytelność okresu 3go do roku 1881 trwać mającego, wynosi rs. 37,777,965. Ogólna zatem wierzytelność towarzystwa czyni 52,343,250, i takowa hipotekowana jest na 303 dobrach rządowych i 5659 dobrach prywatnych. Listów zastawnych w obiegu znajduje się z okresu 2go na rs. 9,913,965; z okresu 3go na rs. 33,293,430, łącznie na rs. 43,207,395. — Należność do pobrania od stowarzyszonych z tytułu rat półrocznych, procentu amortyzacyjnego i dopłat końcowych, wynosiła w ciągu półrocza rs. 2,525, 446 kop. $3\frac{1}{2}$. Na rachunek tego wpłynęło rs. 1,679,609 kop. 32. Zalegało na dobrach z dniem 14. Stycznia 1856, rs. 845,836 kop. $71\frac{1}{2}$; w wykonaniu właściwych przepisów egzekucyjnych za zaległość towarzystwa, w ciągu półrocza, było wystawionych na sprzedaż dóbr 153; z takowych dóbr 111 zapłaciło zaległość przed terminem sprzedaży; dóbr 12 pozostaje pod sprzedażą; dóbr 15 po niedojściu do skutku sprzedaży pierwszéj, pozostaje w rocznéj administracyi; zaś dóbr 15 celem odzyskania zaległości towarzystwa, sprzedanych zostało, a mianowicie: z gubernii warszawskiéj, oddziału warszawskiego, dobra 1; oddziału kaliskiego dóbr 6; z gub. lubelskiéj oddz. lubelskiego dobra 1; oddz. siedleckiego dóbr 5; z gub. płockiéj dobra 1; z gub. augustowskiéj dobra 1. Należność do wypłaty za listy zastawne, wylosowane i kupony półroczne, wynosiła rs. 2,905,647 kop. 37; w ciągu półrocza zgłaszającym się interesentom wypłacono rs. 1,828,617 kop. $42\frac{1}{2}$. Pozostaje nieodebranego funduszu rs. 1,077,029 kop. $94\frac{1}{2}$ Fundusz własność towarzystwa stanowiący wynosił z końcem 2go półrocza 1856, rs. 2,889,676 kop. 69.

— Podaliśmy już dwa rozkazy dzienne cesarskie w wydziale wojskowym wydane, odnoszące się do formowania sztabu ks. Gorczakowa jako wodza armii zachodniéj i środkowéj; dzisiaj Gaz. Rząd. podaje trzeci w tym przedmiocie rozkaz cesarski: »Zostający przedtem przy jen. adjutancie ks. Gorczakowie, jako główno-dowodzącym armią południową, lądowemi i morskiemi siłami w Krymie znajdującemi się: do poleceń szczególnych pułkownik pułku huzarów ks. Fryderyka Karola pruskiego, ks. Wasilczykow i major jazdy liniowéj ks. Kantakuzen; adjutantami: liczący się w jeździe liniowéj major Mavros, porucznik pułku konnej gwardyi Stołypin, sztabs rotmistrz olwiopolskiego pułku ułanów hr. Osten-Sacken, pułków huzarskich: rotmistrz ks. Dołgorukow, sztabs-rotmistrz Bibikow, preobrażeńskiego pułku gwardyi sztabs-kapitan Mieziencow i porucznik Krasowski, konnej artyleryi gwardyi sztabs kapitan hr. Suchtelen: wszyscy dziesięcin do zostawania przy tymże jen. adjutancie ks. Gorczakowie, jako główno-dowodzącym armiami zachodnią i środkową, dwaj pierwsi do poleceń szczególnych, a ostatni ośmiu adjutantami, zaś drugi i trzeci z pozostaniem w jeździe liniowéj.«

Francya.

Paryż, 25. Lutego. — Cesarz przyjmował wczoraj długoletniego posła szwedzkiego przy dworze paryskim hrabiego Loevenhielsa, który wręczył papiery odwołujące go, jako i następcę jego barona Manderstroema, który doręczył swoje akredytywy.

— Monitor zapełnia ośm kolumn listą osób, którym cesarz w ostatniém ćwierćroczu 1855 udzielił na wniosek ministra spraw wewnętrznych w nagrodę odwagi i poświęcenia się medale honorowe.

— Cesarz udzielił krzyż legii honorowéj porucznikowi marynarki holendersko-kupieckiéj panu Essen, który z narażeniem życia francuski statek »Harmonie« z całą osadą uratował i szczęśliwie do Marsylii przyprowadził.

— Jak słychać, ma być wedle dawnego zwyczaju monarchicznego, urodzenie dziecka cesarskiego 101 albo 21 strzałami działowemi obwieszczone, a to stósownie do tego, czy chłopiec czy dziewczę się urodzi. W czasie porodu znajdywać się będą prezydenci wysokich władz państwa w pokojach cesarzowéj, aby poświadczyć tożsamość dziecka.

— Mówią, że wczoraj miały mieć miejsce na placu Bastylii demokratyczne zachcianki; nie słychać jednak, aby się coś wydarzyło

— Twierdzą, że rząd zamyśla zażądać od Anglii zwrotu licznych archiw, historycznych akt i rękopismów, które Wellington w roku 1815 z Paryża do Londynu wywieść kazał.

— Za największych dyplomatów miał cesarz oznaczyć panów Brunnowa i hrabiego Cavoura. Hrabia Buol nie czyni tu wrażenia: wyrzucają mu zbyt afektowaną tajemniczość. Połączenie Księstw naddunajskich pod jednym księciem europejskim, uważają tu za rzecz skończoną. Książę Cambridge i książę Carrignan z Sawoi odrzucili ten nowy tron.

— Były król westfalski gotuje na czwartek wielki bal dla członków kongresu w Palais royal.

— Dziś o godzinie 1éj minut 20 zebrali się wszyscy pełnomocnicy w sali konferencyjnéj, przyjęci od hrabiego Walewskiego i barona Bourqueney. Pełnomocnicy zajechali przed bramę główną ministerstwa i wysiadłszy, udali się głównemi schodami na górę, gdzie trzech lub czterech słnżących stało i drzwi otwierało. Nasamprzód (3 minuty po 1éj) stanął hrabia Cavour i marquis Villemain, pełnomocnicy sardyńscy. Hrabia Cavour zdaje się mieć lat 40; twarz jego wyraża wiele myśli i dobroci. Obaj pełnomocnicy przybyli w bardzo prostym pojeździe z jednym strzelcem. Po Sardyńczykach przybyli Ali basza i Mehemed Bey, pełnomocnicy tureccy, w bardzo kosztownéj karecie z dwoma pięknie przybranymi strzelcami. Zaraz potém równocześnie prawie przybyli lord Cowley i lord Clarendon, hrabia Buol i baron Hübner. Pełnomocnicy rosyjscy przybyli dopiero o kwadrans po 1éj. Hrabia Orłow mający lat 70, zdaje się, jak gdyby miał 50, wygląda bardzo czerstwo, wyskoczył z pojazdu i szybko udał się na górę. Przybywszy tam obrócił się oczekując na pana Brunnow, który cały zakryty w paletonie ledwo się z powozu wydobył i wolnym krokiem postępował. Wygląda on bardzo znużonym i zmęczonym, Orłow ma przy ńim postać młodzieńca. Co do Orłowa, wygląda on bardzo energicznie i silnie, i włosy jego ledwo tu i owdzie zaczynają siwieć. Pełnomocnicy nie byli w uniformach, mieli czarne fraki i okrągłe kapelusze. Pełnomocnikom tureckim służy za pokrycie głowy turecka fesa. Przy zjeżdzaniu się pełnomocników mało tylko było ciekawéj publiczności (150). Około 2éj godziny liczba ciekawych widzów zwiększyła się, i około 4téj czychała przed pałacem nieprzejrzana liczba ludzi na wyjazd pełnomocników.

— Dzisiejsza konferencya rozpoczęła się o $1\frac{1}{2}$ i trwala do $4\frac{1}{2}$. Co na niéj zaszło, nie można się dowiedzieć. Co zajść mogło, donosi zawczasu Constitutionnel: Pan Benedetti, dyrektor w ministerstwie spraw zagranicznych wspierany przez podszefa tego ministerstwa prowadzi protokuł. Wedle dyplomatycznych zwyczajów otwarcie sesyi poprzedzi wybór prezesa, któryby przewodniczył pracom. Ze względu, że konferencye odbywające się w stolicy Francyi, powierzą pełnomocnicy prezydentostwo hr. Walewskiemu. Potem oznaczą, w jaki sposób konferencye będą się odbywały, czyli przyjmą zmianę not, ustną dyskusyą albo formę mięszaną, zarazem wyznacza, kto układem protokułu się zajmie. Następnie przystąpią do sprawdzenia pełnomocnictw. Formalność ta na tém polega, że oryginał pełnomocnictwa się składa i przedstawia każdemu pełnomocnikowi, potem się orzeka, że pełnomocnictwa zostały roztrząśnięte, od wszystkich stron przyjęte i do akt konferencyjnych złożone. Od téj chwili formuła konferencyi jest ustalona. Otwarcie narad poprzedza mowa prezydenta, w któréj się wspólny cel zgromadzenia oznacza, którego podstawą w razie obecnym stanowi protokuł z d. 12. Lutego r. b. w Wiedniu podpisany.

— Constitutionnel zapewnia, że pełnomocnicy państw zjednoczonych, z wyjątkiem Rosyi, w czwartek przyszły zebrali się w ministerstwie

spraw zagranicznych aby oznaczyć jedność i zgodę, jaką wystąpić mają w obec pełnomocników Rosyi. Hr. Buol miał onegdaj posłuchanie u cesarzowéj, składając order udzielony jéj przez wdowę cesarzową Austryi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 29. Lutego. — Posiedzenie reprezentantów miasta. (Dokończenie.) Referent komisyi finansowéj przedstawił następnie odezwę magistratu, dotyczącą przesyłanie rocznych etatów dla szkoły miejskiéj realnéj i dla szkół elementarnych król. rejencyi do zatwierdzenia. Król. rejencya widziała się mianowicie spowodowaną do poczynienia uwag nad etatem szkoły realnéj treści następującéj: Pod względem summy 120 tal. przeznaczonéj w rozchodzie etatowym na druki, uważa władza rzeczona przytoczoną summę za niską, oznaczając podwyższenie tejże do 150 tal. jako odpowiednie potrzebie. Do zakupienia narzędzi matematycznych i fizykalnych nie wystarcza podobnież przeznaczona roczna summa 100 tal. i powinna być podniesioną przynajmniéj do 150 tal. W końcu sądzi król. rejencya, że etat nie uwzględnił potrzeby sali, która do udzielania nauki rysunków, do odprawienia rannego nabożeństwa dla uczniów wyznania ewanielickiego i do uroczystych obchodów publicznych stała się niezbędną; ostatecznie powoduje magistrat, ażeby się w przedmiocie poczynionych uwag zniósł z reprezentantami miasta, pod zastrzeżeniem, iż sama co wypada postanowi, jeżeli uwagi jéj uwzględnione nie będą. Magistrat popiera wyszczególnienie powyżéj uwagi. Komisya natomiast wzywa zgromadzenie, ażeby zawiesiło postanowienie pod względem podwyższenia etatu na druki, dopókiby nie nadeszła wiadomość o wysokości sumy, jaką etaty innych szkół realnych w téj mierze zawierają. Podobnież nie widzi komisya potrzeby podwyższenia sumy etatowéj na narzędzia matematyczne i t. p. zastrzegając sobie uwzględnienie tejże, skoroby przedłożono uzasadnione wnioski w tym przedmiocie. Pod względem wynajęcia sali, radzi komisya podobnież zniesienie postanowienia, dopókiby władza zarządztwa właściwszego nie podała w téj mierze wniosku. Po przymówieniu się przewodniczącego, który wynurzył żal z powodu postępowania król. rejencyi w tym przedmiocie, twierdząc, iż gmina tutejsza z taką **szczodrobliwością** uposażyła szkołę realną, iż innym większym gminom za wzór do naśladowania służyć może, i że gmina będzie zmuszoną do zamiany szkoły realnéj na wyższą miejską, gdyby jéj stawiano nadal wymagania przechodzące jéj środki, przyjęło zgromadzenie jednogłośnie wnioski komisyi. Pomiędzy przedmiotami mniejszéj wagi, które w końcu przyszły pod obrady, zezwolili reprezentanci, na wniosek magistratu, na dalszy urlop trzymiesięczny nauczyciela Więzewskiego, który przebywa obecnie w Berlinie, w głównym zakładzie turnowania, celem wykształcenia się w téj sztuce.

Poznań, 1. Marca. — Dowiadujemy się, że w mieście naszém zawięzuje się stowarzyszenie przeciw pastwieniu się nad zwierzętami. Towarzystwa podobne zawiązały się, jak wiadomo, pierwotnie w Anglii, rozpowszechniły się w zachodniéj Europie i zmierzają do uszanowania i uszlachetnienia człowieka, karmiąc w nim wszechstronne uczucie litości i prawdziwéj moralności. Sprawiedliwy lituje się nad zwierzęciem swém, mówi księga ksiąg.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Lutego.

Pszenica 80—115 tal.

Żyto 84—85 funt. 77¼ tal., na Luty 75 tal., na Luty Marzec i Marzec Kwiecień 74—73½ tal., na dostawę wiosenną 75½—74½ tal., na Maj Czerwiec 75—74½ tal., na Czerwiec Lipiec 71½ tal.

Jęczmień wielki 54—58 tal.

Owies 32½—35 tal., na dostawę wiosenną 50 funt. 31 tal.

Groch 76—84 tal.

Olej rzepiowy 16⅔ tal., na Luty i Luty Marzec i Marzec Kwiecień 16¾ tal., na Kwiecień Maj 16¾—⅔ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{5}{12}$—⅓ tal.

Okowita bez beczki 25½—24¾ tal., na Luty i Luty Marzec i Marzec Kwiecień 25½—25 tal., na Kwiecień Maj 26½—¾—25¾ tal. na Maj Czerwiec 27—¼ do 26¾ tal., na Czerwiec Lipiec 28—27 tal., na Lipiec Sierpień 28½—28 tal.

Szczecin, 29. Lutego.

Pszenica na dostawę wiosenną 105 tal.

Żyto na dostawę wiosenną 74 tal., na Maj Czerwiec 74 tal., Czerwiec Lipiec 72 tal.

Olej rzepiowy na Kwiecień Maj 16½ tal., na jesień 14½ tal.

Okowita 13—13½ proc., na dostawę wiosenną 13¾ proc.

Gdańsk, 28. Lutego. — Handel zbożowy w Anglii był mniéj jak w poprzednim tygodniu ożywiony. Wprawdzie ceny nie uległy zniżeniu, ale obrót interesów okazywał się utrudnionym, drobnostkowym. Nikt ze sprzedażą się nie cisnął, ale też i nikt z kupnem nie spieszył. Cieszono się temperaturą ciepłą, wiosenną, lecz z drugiéj strony dochodziły skargi na liczne szkody w zasiewach przez robactwo zrządzone.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Mąki cetn.
z kraju	5567	6299	4574	1401	—	39,460
z zagranicy	4555	2910	21,666	1378	3235	254

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyalne lepiéj od londyńskich trzymały się.

We Francyi podwyższenie cen dalsze zrobiło postępy, a tranzakcye były znaczne i łatwe.

W Holandyi, Hamburgu i innych baltyckich portach pod wpływem wiadomości angielskich handel zbożowy w najzupełniejszą zapadł stagnacyą.

U nas żadne interesa nie miały miejsca, i tylko małe partyjki pszenicy i żyta na potrzeby dziennéj konsumcyi mogły znaleść odbyt po zniżonych cenach, które tak były nieregularne że ostatnich naszych notowań zmienić nie możemy.

Lubo w Styczniu i Lutym otrzymaliśmy do trzech set łasztów żyta ze Szwecyi; zapasy jednak śpichrzowe o półtora sta łasztów się zniżyły, co dowodzi, że dostawy żyta krajowego nie pokrywają w tym roku potrzeb miejscowych.

Czas mamy wiosenny prześliczny. Sanna zupełnie zniknęła, ale Wisła miejscami dotąd stoi i zatory nowem nieszczęściem zdają się zagrażać okolicom tak ciężko w roku zeszłym dotkniętym.

Kursa zamian. — Londyn 3 mies. 201½. Amsterdam 102½. Hamburg 45¼.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 1. Marca.

BAZAR: Wilczynski z Krzyżanowa, Swinarski z Radzimia, Dobrzycki z Baborowa, Nieżychowski z Granówka, Swinarski z Kruszewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schulze z Berlina, Sincoffs z Szczecina, Oehne z Magdeburga, Meyer z Moguncyi, Falk z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Taczanowski z Chorynia, Langensiepen z Lipska, Dux z Berlina, Caspari z Pforzheim.

HOTEL BAWARSKI: Engerling z Głogowa, Häubner z Lignicy, Chodacki z Cbwałkowa.

HOTEL DU NORD: Znaniecki z Mechlina, Karłowski z Gnojna, Anders i Kunath z Niegolewa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Kriete z Bremen, Tuch z Magdeburga.

HOTEL PARYZKI: Skrzydlewscy z Ocieszyna, Baranowski z Sarbinowa, Skrzydlewski z Czarnegopiątkowa, Nawarra z Briegu.

HOTEL BERLIŃSKI: Korte z Magdeburga, Wollmann z Milicza, Rutkowski z Zbąszynia.

HOTEL WIEDENSKI: Hedinger z Brodów.

POD BIAŁYM ORŁEM: Mybs z Berlina, Wróblewski z Rakoniewic, Wolff z Rogoźna.

POD WIELKIM DĘBEM: Spiller z Swięcichowy, Tomicki z Żakowa, Piątkowski z Wrześni, Żórawski z Gwiazdowa.

HOTEL WROCŁAWSKI: Kunze z Troplowitz.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Waszyński z Chratkowa, Mroczkowski z Jaraczewa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Osiński z Wschowy, ul. Strzelecka Nr. 25.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Aron Salomon Kohn, rzeżak żydowski, który przed około lat 20 w Sochaczewie, mieście polskiém gubernii Warszawskiéj, zamieszkiwał; nie dał od tego czasu rzeczonego nic słyszeć o sobie, zapozywa się dla tego niniejszém z swemi pozostałemi jakowemi sukcessorami i spadkobiercami na termin dnia 1. Października 1856, o godzinie 10téj z rana w Sądzie tutejszym przed Wiedemanem, Radzcą Sądu powiatowego, wyznaczony z tym nakazem, iżby się przed albo téż w terminie osobiście lub piśmiennie zgłosili, ponieważ w razie przeciwnym p. Kohn za zmarłego uznany a majątek tegoż jego najbliższym dostatecznie wylegitymowanym sukcessorom przysądzonym zostanie.

Trzcianka. dnia 2. Listopada 1855.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Dom szkolny stary na Olędrach Zakrzewskich powiatu Poznańskiego, składający się z blochów i dach słomiany, z przyczyny budowli nowéj, przez licytacyą najwięcéj dającemu, za gotówkę sprzedany być ma. Wyznaczono do tego termin, na dzień 13. Marca r. b. po południu o godzinie 4téj w miejscu, na który chęć mających kupienia się zaprasza.

Zabikowo. dnia 27. Lutego 1856.

Król. Kommissarz Okręgowy.

Aukcya na konie.

W poniedziałek dnia 3. Marca r. b. przed południem o godzinie 10. sprzedawać będę na placu Działowym w Poznaniu ***14 wielkich, silnych i zdrowych koni zaprzęgowych***, 6, 7 i 8 lat starych, a to publicznie, więcéj dającemu, za gotową zaraz zapłatą.

Zobel, Król. Komisarz aukcyjny.

Aukcya pozostałości.

W środę dnia 5. Marca r. b. przed południem o godzinie 10. sprzedawać będę, przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę, w starym Rynku przed wagą ratuszową następujące przedmioty z pozostałości pochodzące, jako to:

6 silnych koni roboczych dobréj tuszy, z ubraniem,

4 mocne wozy robocze na żelaznych osiach,

utensylia stajenne, to jest 2 lady do sieczki, dery i t. d.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Nauczycielka, Polka, biegła w swoim zawodzie, znajdzie umieszczenie od 1. Lipca r. b. Bliższą wiadomość udzieli **Księgarnia N. Kamieńskiego i Sp.** w Poznaniu (w Bazarze).

Żonie mojéj Marcyannie z Kubowiczów Preisslerowéj, już od czterech miesięcy odebrałem wszelką dyspozycyą nad gruntami przy Butelskiéj ulicy $\frac{\text{Nr. 4.}}{\text{Nr. II. 149.}}$ i przy Piekarach Nr. 3., tak iż jéj nie wolno ani komornego odbierać, ani żadnego lokalu wynajmować. — Uwiadomiając o tém Publiczność nadmieniam i przestrzegam, iż żadnych długów przez nią bez mojéj wiedzy i zezwolenia uczynionych, nie przyjmuję.

Poznań, dnia 28. Lutego 1856.

Walenty Preissler,
majster piekarski, mieszkający na Piekarach Nr. 21.

Wilatowo w Lutym. — Pisma publiczne obsypują mnie pochwałami, do których się nieprzyznaję; gdyż co robię dla mojego kościołka, wszystko to robię wspólnie z mojemi kochanemi parafianami, i niechcę aby moja lewa wiedziała, co czyni prawa; i nie żądam żadnych podchlebstw, bo te mnie poróżniają z mojemi konfratrami, co mnie bardzo boli; bo żyć z nimi w miłości braterskiéj pragnę, a zwłaszcza kiedy fakta są nie prawdziwe; jak to wyczytałem w Gazecie W. X. Poznańskiego Nr. 47. Dla tego proszę wszystkich i każdego z osobna; aby na przyszłość nigdy mojego imienia w pismach niewspominano publicznych. ***X. Zajęcki.***

Parasoliki najmodniejsze i eleganckie odebrała i poleca po nader umiarkowanych cenach

H. Żuromska z domu ***Schultz,***
przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 32.

DRA. LOEWENTHALA
zakład leczenia szwedzką gymnastyką,
Wilhelmowska ulica Nr. 24.

Godziny do leczeni, z wyjątkiem niedziel i świąt:
Dla płci żeńskiéj codziennie przed południem od 11. do 1. godziny, jako też **dla płci męskiéj w poniedziałek i środę po południu od 4. do 6.** a w innych dniach **wieczorem d 5. do 7. godziny.**

W przypadkac stósownych, mianowicie przy ***porażeniach,*** użyję obok ***ćwiczeń ciała*** (gymnastyki) ***elektryczności*** według najnowszych doświadczeń.

Godziny do mówieia, są dziennie z rana od 8. do 9., a po obiedzie od 4. do 5. godziny w mojém miszkaniu ua Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 24.; gdzie też i o ***bliższych warunkach*** dowiedzieć się można. Poznań, w Marcu 1856.

Dr H. Loewenthal,
praktyczny lekarz, chirurg i akuszer.
Dyrektor zakładu leczenia szwedzką gymnastyką.

Spodnice z włosia końskiego
poleca z najlepszych angieskich wyrobów włosianych po $4\frac{1}{2}$, $3\frac{2}{3}$ i $3\frac{1}{3}$ Tal.

H. Żuromska domu ***Schultz,***
Skład gotowych rzeczy dladzieci, Handel towarów strojnych i modnych,
przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 32.

Komże gotowe — płócienne, szyrtyngowe, perkalowe i tiulowe, w składzie
Leokadyi Gruszczyńskiéj,
ulica Wodna.

Szanownéj publiczności mam zaszczyt niniejszém uprzejmie donieść, iż osiedliłem się jako majster cieselski w mieście powiatowém ***Szamotuły,*** załączając zarazem prośbę, o łaskawe uwzględnienie mnie przy zdarzyć się mogącéj sposobności budowania. ***W. Martens,***
aprobowany majster ciesielski.

Prawdziwy turecki tytóń poleca
T. Bréchan, ulica Nowa Nr. 14.

Urzędnik leśny, który znacznemi lasami zarządzał, otrzymawszy najlepsze świadectwa i rekomendacye, szuka umieszczenia. Niżéj podpisany udzieli szczególniejsze wiadomości.

Poznań, dnia 24. Lutego 1856.

J. Jagielski, Aptekarz.

☞ Posiadłość w mieście ***Jarocinie,*** urządzona i używana oddawna do handlu, jest od 1. Kwietnia r. b. do wynajęcia. Repozytorya handlowe i utensylia mogą być także objęte. Życzący dzierżawienia zechcą się zgłosić w listach frankowanych do ***C. Fretera,*** właściciela oberzy w Poznaniu przy Zawadach Nr. 113.

---

50 skopów i tyleż maciór zdatnych do chowu, poprawnych, ma na sprzedaż Dominium ***Winnagóra duchowna*** pod Miłosławiem, zaraz albo po strzyży.

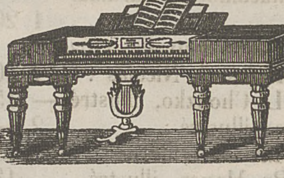
Na Bielnik
przyjmuje ***M. J. Kamieński,***
w Bazarze.

Towary do bielenia
podejmuje się na swój w Szląsku urządzony ***naturalny bielnik darniowy*** przesyłać.
S. Kantorowicz, w Rynku Nr. 65.
Handel płócieni dywanów.

Włoskie marony funt po Sgr. 4 i świeże Elblągskie minogi tanio u ***Braci Andersch.***

Prześwietnéj publiczności donoszę najuniżeniéj, żem skład mój séra szwajcarskiego i masła przeniósł pod Nr. 18. Butelskiéj ulicy. Odebrawszy co tylko nową przesyłkę masła i séra parmezańskiego wprost z Swajcaryi, przedaję
séra parmezańskiego funt po Sgr. $7\frac{1}{2}$,
» hollenderskiego » » » 5, $5\frac{1}{2}$, 6, $6\frac{1}{2}$ i $7\frac{1}{2}$,
» szwajcarskiego » » » 9 i 10,
» limburgskiego sztukę po Sgr 3, 4 i $4\frac{1}{2}$,
przedniego świeżego masła funt po Sgr. 9 i 10,
świeżego smacznego masła z gór funt po Sgr. 8.

J. Droździewski.



Niedźwiadku! Jeszcze raz Cię prosimy, byś do nas koniecznie przybył przed świętami.
K. z ***Z.*** i ***A. B.*** z ***P.*** pod Środą.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 29. Lutego 1856	Stopa pCt	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1853. . . .	4	—	$97\frac{1}{2}$
dito z roku 1854 . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	150
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt i Nowéj	3	$95\frac{3}{4}$	—
dito Prus Wschodnich . . .	3	—	$91\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	3	—	96
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$100\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn (nowe) .	3	91	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk	4		$95\frac{1}{2}$

Doniesienie dotyczące rólnictwa.

Podaję do publicznéj wiadomości, iż skład wszelkich

NASION POLNYCH

w najlepszym świeżym gatunku, dostatecznie zaopatrzony został.

Zarazem polecam

GUANO PERUWIAŃSKIE, SALETRĘ Z CHILI,

jako też wszelkie gatunki ***kukurydzy,*** która w początku Kwietnia nadesłaną zostanie.

Mam także na składzie ***owies saski do siewu, Okla, Rio-frio żółtawe i białe cebulowe kartofle.*** Poznań w Marcu 1856.

Teodor Baarth.

Zamówienia na nasiona ogrodowe od Pana ***Henryka Mette*** w ***Quedlinburgu*** przyjmuję każdego czasu i starać się będę o jak najlepsze wykonanie. ***Spis cen*** znajduje się u mnie do przejrzenia. Poznań w Marcu 1855. ***Teodor Baarth,*** przy ulicy Szewskiéj Nr. 20.

Dla rólników!

Niniejszém polecamy ***skład nasz nasion gospodarczych i nawozów,*** jak najlepiéj zaopatrzony nadmieniając, iż Panowie nasi zastępcy po prowincyach, w Poznaniu Pan **Rudolf Rabsilber,** cenniki, jako też prospekta o uprawie ***kukurydzy, buraków, o użyciu Guana, saletry Chilijskiéj*** i t. d. bezpłatnie wydzielają.

Nasz zapas ***kukurydzy Amerykańskiéj*** jest już w drodze, i oczekujemy takową w końcu miesiąca Marca. Chcąc zaś aby wszelkie obstalunki wykonane być mogły, upraszamy jak uajuniżeniéj ***o spieszne nadesłanie takowych,*** bądź to nam wprost, bądź też naszym Panom zastępcom. Berlin, dnia 26. Stycznia 1856.

J. F. Poppe i Spółka.

Odwołując się ua powyższe ogłoszenie polecam się szanownéj rólniczéj publiczności do przyjmowania obstalunków jak najuniżeniéj.

Poznań, dnia 23. Lutego 1856.

Rudolf Rabsilber,
Kantor: wielkie Garbary Nr. 18.